Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 450,000 MK.

№ 21. Radomsko, niedziela 18 maja 1924 r. Rok 5.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. Maj 1924 r. 1 mil. mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ:
I str.—za wiersz jednoszpaltowy milimetrowy 200,000 mk.—II—V 150.000 mk.,—VI—VIII 120.00 mk, Drobne po 100.000 m. za wyraz

Jak się wyrabia polską monetę.

Nic może bardziej tak nie interesuje najszerszych warstw społeczeństwa jak sprawa nowego pieniądza, naprawdę już polskiego. Bez względu na zamożność, stan wszyscy z tęsknotą niecierpliwą oczekują tego dnia, kiedy zamiast stosów zniszczonych starych banknotów w kieszeniach zadzwonią rulony bilonu obiegowego.

Więc przedewszystkiem ścisła kontrola. W pobliżu budynku gdzie odbywa się bicie stoją gęste posterunki, które uniemożliwiają dostęp doń osobom nawet znanym, lecz bez uprawnienia. Za czasów ministra skarbu p. Jarzębskiego sprowadzono z zagranicy duży transport krążków, t. j. gładkich wyciętych okrągło blaszek niklowych, które projektowano wówczas zużyć na stworzenie bilonu niklowego.

— A czy u nas nie można wycinać takich krążków?

— Jest to kwestja dalszej przyszłości. Maszyny do fabrykowania krążków są niezwykłe kosztowne. Otóż, gdy potem zaniechano bicia bilonu markowego, a chwycono się złotego, nie chcąc, aby sprowadzone krążki stały się nieużytkiem, przeznaczono je na bicie 5-o groszówek.

— A większe jednostki?

— 10, 20 i 50 groszy będą niklowe; już otrzymaliśmy na nie krążki z Austrji i Szwajcarji; natomiast 1, 2 i późniejsze 5-groszówki będą z takiej samej mieszaniny, jak 1, 2, 3 kopiejki rosyjskie.

— Więc krążki idą na maszyny?...— pytam.

— O, nie odrazu Należy je przedewszystkiem odkwasić to jest wymyć w lekim kwasie i wyczyścić trocinami. Następnie są przekazywane na otoczarki, tj. maszyny, które wygładzają i zaokrąglają ich obwody, poczem dopiero dostają się na maszyny bijące, aby pod ich strasznym uciskiem ukazać się już pieniądzem ozdobionym w ładny rysunek i zgrabnie ułożony napis. Trzeba dodać, że przy poddawaniu krążków każdej z tych operacyj, są one zarówno przed jak i potem ważone.

Wybity już bilon spada z maszyny do specjalnej skrzynki drewnianej umieszczonej na podłodze, skąd wybierają go jak dotychczas trzy liczniki do obliczenia. Obliczony bilon wędruje do woreczków po 1000 sztuk w każdym, a następnie po zaplombowaniu do skarbu mennicy. Stąd dopiero rozkaz Banku Polskiego może go uczynić powszednim, przemycanym z ręki do ręki.

— Ile sztuk 5-groszówek może mennica wybić dziennie.

— 40 tys.; bicie 5-o groszówek zakończymy na 30 miljonach.

Pan Szczakowski oprowadza nas po salach i zakątkach budynku, w którym mieści się mennica. Jest to budynek jednopiętrowy, z czerwonej cegły, położony w głębi dziedzińca dawnego monopolu spirytusowego przy ul. Ząbkowskiej nr. 27 na Pradze. Mieści się tu również oddział papierniczy Państwowych Zakładów Graficznych.

Po kilku schodkach wchodzi się na parter; zaraz na prawo — to pierwsza sala, właściwy oddział, gdzie odbywa się bicie; pięć maszyn w dużej, widnej sali pracuje bez wytchnienia; rulony cennych krążków z pod maszyny przewijają się przez wygiętą do świeżo zrobionej zgrabnej skrzyneczki rurkę i układają się cicho.

Przy każdej z maszyn stoi niemłoda już, inteligentna kobieta (wszystkie z gimnazjalnem wykształceniem) i ślusarz gotowy każdej chwili ze swą wiedzą. Pośrodku stoi stół, na kt... n...

piętrzy się stos 5-o groszówek. Trzy panie liczniczki wyławiają po tysiącu i układają w woreczki. W drzwiach stoi wyprostowany z bronią wartownik i nie przestaje obserwować wchodzących i wychodzących. Na pierwsze piętro prowadzą żelazne kręte schody.

Wiadomości polityczne.

Zjazd wojewodów. Dnia 10 b. m zakończyły się obrady wojewodów kresowych, które odbywały się w ministerstwie oświaty. W obradach uczestniczył pan minister oświaty Miklaszewski, jeneralny sekretarz min. oświaty dr. Dawidowski, kuratorowie kresowych okręgów szkolnych i delegaci min. spraw wewn. Omówiono całokształt spraw dotyczących szkolnictwa w Małopolsce wschodniej.

Przed uchwaleniem budżetu. Komisja budżetowa zakończyła obrady nad preliminarzem min. spraw wojskowych. Pozostały jeszcze do opracowania: trzecie czytanie budżetu gen. dyrekcji poczt, prezydjum rady ministrów, min. zdrowia i min. reform rolnych, dokończenie drugiego i trzeciego czytania min. Skarbu i najwyższej kontroli. Dnie 19 i 20 bm. będą poświęcone referatowi generalnemu p Zdziechowskiemu i ustawy skarbowej.

Z sejmu śląskiego. Posiedzenie sejmu śląskiego poświęcone było prawie wyłącznie rozprawie nad budżetem za I półrocze 1924 r. i nad preliminarzem budżetowym województwa śląskiego na rok 1924. Vice-wojewoda Żurawski w obszernem przemówieniu uzasadniał przedstawione pozycje budżetu, zestawiając je z budżetem ubiegłym. Dochody województwa w myśl budżetu wynoszą 98,329,564 fr. złote. Wydatki 98,400,511 fr. zł. Niedobór przeszło 70,000 fr. zł. znajdzie pokrycie w dochodach, pobranych w ciągu roku budżetowego na podstawie uchwalonych przez rząd Rzeczypospolitej rozporządzeń.

Waloryzacja zobowiązań przedwojennych. Rada ministrów przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwaloryzowania wierzytelności przedwojennych.

Sprawy emigracyjne. Premjer przyjął p. Fr. Sokala, który ma złożyć sprawozdanie z przebiegu narad paryskich o konwencji emigracyjnej. P. Sokal wyjeżdża do Rzymu do rokowań z rządem włoskim nad sprawą emigracji.

W poselstwie amerykańskiem Dotychczasowy poseł Stanów Zjednoczonych Gibbson opuścił już Warszawę. Zanim nowomianowany poseł Pearson przyjedzie i obejmie stanowisko, funkcje charge d'affaires a. i. pełni p. Piotr de L. Boal. Biuro peselstwa przeniesiono na ul. Foksal 3.

Gawędy.

Stało się! Stało się, co się najgorszego stać może. I na mnie przyszła czarna godzina, to czego tak starannie unikałem przez cały mój żywot, to właśnie, do czego czuję największy wstręt, to proszę ja was spotkało mnie. Bogu jedynie ducha winnemu. Bo już to musi być jakiś dopust, kiedy to człekowi łapy swędzą. Jeden odłam społeczności twierdzi, że i[illegible]wa ręka swędzi, to prawą bę[illegible]sz zbierał mamonę, a jak prawa [illegible]ęka uczuwa potrzebę drapania, to lewą koniecznie musisz się poskrobać. Gdyby tak było mili moi, że moja lewica uczułaby rozkoszną chęć łechotania, to proszę bardzo, bo akuratnie jestem w potrzebie, gdyż postanowiłem w tym roku używać nieco dłużej „letkiego pomieszkania". Gdyby znów prawica moja objawiała niepokój, lewica miałaby gratkę poswawolić, do czego ma niepospolite zamiłowanie. Ale jak rzekłem przyszła na mnie czarna godzina, bo obie łapy tak zaczęły swędzić, że ani rusz . . . . Myślę tedy sobie — źle bratku. Trzeba chyba biegnąć do kasy chorych. Lecę! A tam kiwają głowami i szepcą między sobą. Wtedy myślę [illegible] że już nie źle, ale całkiem gorzej, bo mogą mnie pozbawić rąk przez obcięcie, co się nazywa operacją. Uciekam więc z tej kasy i naoślep, pędzę gdzie oczy nie patrzą. Chyba bym tak leciał aż do skręcenia karku, ale akuratnie bęc... w pompę na rynku. Rety! pompa, a więc i zimna woda—toć przecie jedyne lekarstwo, jak człowieka co mierzi. Nos musiałem spuścić na „kwintę", bo niby tej wody nie mogłem napompować. Dopiero wtedy włosy dębem stanęły. Znikąd ratunku, a tu łapy aż drą. Pewnie dopust—zmarnieje. Aż tu widzę gromady ludzi walą całemi kupami. Dokąd? Wiec wyborców miejskich. Idę z tymi nieszczęśliwcami. Zeszliśmy się tedy jak jak jeden mąż na „Wodnym Sporcie" i zaczeli wiecować na temat rady miejskiej. Ten skarży się na to, tamten na owo, a tamta znów na coś innego, jednym słowem do czego się tkniesz, aż tu wychodzi gospodarka rady miejskiej. Więc doszliśmy do przekonania, że tak dalej być nie może, bo albo się wszyscy mieszkańcy z miasta będą musieli wyprowadzić, albo odwrotnie radni miasta. Jednak znalazła się jakaś niepoczytalna głowa, która zaproponowała rezolucję, aby do radnych miasta wystosować ostatni raz memorjał z terminem wypowiedzenia 14-to dniowym, że albo będą obradować nad sprawami miasta, albo podadzą się wszyscy w „sienatory". Właśnie w tem jest moje nieszczęście, że do wy-

OBCHÓD TRZECIEGO MAJA w Radomsku.

Staraniem miejscowego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej odbył się w naszem mieście uroczysty obchód 133 letniej rocznicy ustanowienia Konstytucji Trzeciego Maja. O godzinie 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez Ks. Kanonika Jankowskiego, po którem wygłosił piękne patrjotyczne kazanie ks. prefekt Kozłowski.

Po uroczystości w kościele ustawił się wspaniały imponujący pochód, który przy dźwiękach dwóch orkiestr: gimn. St. Niemca i fabryki Wittego ruszył Rynkiem, ul. Kaliską, Powiatową i Piotrkowską i ustawił się w Rynku frontem do budynku magistratu.

Z balkonu przemówił dyr. Niemiec i w silnych, podniosłych słowach scharakteryzował znaczenie Ustawy Majowej i jej wpływ na Konstytucję Marcową z roku 1921, którą uchwalił Sejm Ustawodawczy, jako podwalinę dla powołanej do nowego życia państwowego Rzeczypospolitej Polskiej. Mówca wskazał na bohaterskie walki staczane początkowo o niepodległość, a następnie o całość Ojczyzny naszej; w końcu wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, który tysiące zgromadzonych z zapałem po trzykroć powtórzyły. Orkiestry odegrały Hymn Narodowy. Pochód się rozwiązał i na tem skończyła się uroczystość przed południem.

Kwestarki i Kwestarze zbierali w dniu tym po ulicach datki na cele oświatowe Koła P. M. S.

Nad porządkiem czuwała Straż Ogniowa z zastępcą komendanta p. Janem Łęskim na czele.

Wieczór ku czci H. Sienkiewicza.

Staraniem uczniów klasy siódmej Gimnazjum St. Niemca w Radomsku odbył się w ubiegłą sobotę Wieczór ku czci Henryka Sienkiewicza. Na program złożyło się słowo wstępne o tym nieśmiertelnej pamięci powieścio-pisarzu, opracowane i wypowiedziane ze sceny przez ucznia klasy siódmej Jędryszka. Nastąpiły sceny z Trylogji, ujęte w formę dramatu również przez ucznia klasy siódmej Michalskiego. A więc z „Ogniem i Mieczem": Bohunowe swaty; z „Potopu": Scena w Karczmie; z „Pana Wołodyjowskiego": W stannicy.

Przez scenę przesunęły się niezapomniane postacie Zagłoby, Wołodyjowskiego, rodziny Kurcewiczów, Bohuna, Kmicica, Kiemliczów, wachmistrza Soroki, Rzędziana, pani Wołodyjowskiej, Azji Mellechowicza i innych. Trylogja Sienkiewiczowska przybrała na scenie realne kształty, widzowie przeżywali dawne czasy dawne wieki.

Wszystkie postacie odtwarzały uczenice gimn. p. Chomicz i uczniowie gimn. St. Niemca. Młodzież pod wytrawnem kierownictwem reżysera p. Królikiewicza stanęła na wysokości zadania, dając wspólnemi siłami przedstawienie o wysokim poziomie scenicznym. Na plan pierwszy wybił się Zagłoba (Parzonka-kl. VII), Wołodyjowski (Szykulski kl. VII), pani Wołodyjowska (Waszczykówna—kl. V), Kmicic (Bielecki—kl. VI), Rzędzian, jako pocholik Skrzetuskiego, a później jako starosta (Woźniak Aureli—kl. VII). Na wyszczególnienie zasługują za wykonanie mniejszych ról uczenice: Stasiewiczówna, Chutkiewiczówna, Ościkówna, Flakówna, Zgrzebna; uczniowie: Szopa St., Nowak A., Aue, Kowalczyk. Knaś, Kmieć, Sowiński A., Lebelt, Payzer W., Janczyk, Zawadzki, Kamiński, Wrzalik K., Szopa, Tapert, Eicher; trudno ich wszystkich wyliczyć, skoro występowało na scenie przeszło 50 osób.

Strona zewnętrzna nie pozostawiała nic do życzenia. Wszystkie kostjumy, wypożyczone z dwóch bogatych w garderobę teatrów, zupełnie zastosowane do epoki, w dużej mie-

---

stylizowania tego memorjału jednogłośnie wybrano mnie. Opierałem się temu, jak koziołek jednoroczny, jednak rozumiem, że gdy dwóch gada, że jestem pijany, to choćbym nie widział kieliszka, to kładę się spać. Tedy posłuszny woli zgromadzonych wyborców, moich kolegów odzywam się z całą powagą do was!

Dostojni Panowie Radni!

Wy! którym powierzyliśmy zaszczytne mandaty sprawowania rządów w mieście, wy od których spodziewaliśmy się, (a chyba mieliśmy ku temu największe prawo), że przecież naprawdę pomyślicie nad tem, aby nam podczas deszczów woda na łeb nie ciekła, aby, że tak powiem, dachy z sufitami na nas się nie waliły, abyśmy rąk i nóg nie łamali na waszych wilczych dołach, które nazywacie szumnie chodnikami, abyśmy nareszcie zaprzestali plugawić oczy nasze tymi zabytkami struktury, w których z waszej pańskiej woli musimy się gnieździć, jak ludzie pierwotni, abyśmy nareszcie nie słuchali zawistnymi uszami, że przecież gdzieś tam mieszkają ludziska, w ładnych, wygodnych domach, że mają wszelkie wygody jak elektryczność, gaz, wodę i takie wygody o których się nie pisze, gdzie mają piękne ogrody, aby po pracy zaczerpnąć powietrza, gdzie mają łaźnie, aby swe grzeszne cielska omyć z zewnętrznych brudów, gdzie mają piękne gmachy szkolne, w których się do życia zaprawia młódź, gdzie mają szpitale, ochronki i przytuliska, gdzie mają . . . toć całej tej gazety nie starczyłoby, aby wymienić to wszystko. Ale tam, pomyślicie może Dostojni Panowie, że rządzą jacyś ludzie o trzech głowach. Nie! Tacy sami jak wy — tylko z tą różnicą, że tamci myślą i czynią. Wy zaś Przezacni Ojcowie miasta, wolicie ciapać się po błotku, którego mamy wyżej kostek, wolicie wystawać jak kuchareczki przed bramami waszych chałup i liczyć, ile się razy przechodzeń wywróci. Wolicie wszystko, byle nie chodzić na obrady. Więc powiedźcie sobie wszyscy razem, że dość tych wywczasów, bo jeśli tej próżniackiej zabawki nie zakończycie pamiętajcie, że Was może kara boska spotkać, że możecie ręce i nogi połamać, a gorzej, gdy za wasze grzechy lenistwa ucierpią ludziska niewinni, gdy was Dobry Bóg zechce ukarać pochłonięciem żywcem przez ziemie, bo to kara bardzo modna (ostatni przykład okolice Tarnopola).

Jeżeli zaś ten memorjał nie skruszy waszych serc, to miejcie odwagę powiedzieć: „Serwus", a my wam odpowiemy: „bywajcie zdrowi, a piszcie do nas na Berdyczów". Z rezerwą . . .

ćwik.

rze przyczyniły się do wywołania na widowni odpowiedniego wrażenia. Nie można również pominąć charakteryzacji, którą wykonał p. J. Wytrychiewicz.

Młodzież nie żałowała wydatków, aby tylko całość wypadła dobrze. I nie zawiodła się. Za sukcesem scenicznym nastąpił sukces materjalny. Społeczeństwo miejscowe poparło wysiłek młodzieży i gromadnie pospieszyło do teatru. W sobotę sala była przepełniona; w niedzielę dano po raz drugi przedstawienie dla młodzieży szkół powszechnych po bardzo niskich cenach. Jak nas informują ogółem sprzedano biletów za 1 miljard pięćset dziewiędziesiąt siedem miljonów marek. Po potrąceniu kosztów poważna suma wpłynie do „Pomocy Koleżeńskiej" na niezamożnych uczniów gimn. St. Niemca. Wreszcie dodać należy, że całość prowadził i nad wszystkiem czuwał uczeń Jędryszek.

W czasie przerw przygrywała liczna i doskonała orkiestra gimn. St. Niemca. Obowiązki suflera pełnił dyskretnie uczeń kl. V Poroszewski

Poświęcenie sztandaru Cechu krawieckiego w Radomsku.

Pierwszym zadaniem nowego cechmistrza p L. Bartnika było utworzenie funduszu na zakup sztandaru. Nie była to sprawa tak łatwa, gdyż obecna stagnacja i ogólny zastój utrudniały wykonanie projektu. Jednak na upartego lekarstwa niema. Bo choć przy skromnej materjalnej pomocy zgromadzenia, sztandar został ufundowy. I w dniu uroczystym święta Narodowego 3 Maja dopełniono aktu poświęcenia, przy odpowiedniem pięknem przemówieniu ks. kan. Jankowskiego.

Ojcami chrzestnymi byli: w pierwszej parze p. p. St. Turlejska, żona mistrza krawieckiego, i Smuga Stefan, starszy zgromadzenia krawców w Częstochowie; w drugiej parze pp: Florentyna Szwedowska, żona prezydenta miasta Radomska i Pągowski Wacław, mistrz zgrom. szewców w Radomsku; w trzeciej parze pp.: Woźniakowa, żona mistrza krawieckiego i Tymiński J., starszy zgrom. ślusarzy; i w czwartej parze pp: Duliszewska, mistrzyni cechu krawieckiego i Marks, mistrz cechu krawieckiego.

Z racji poświęcenia sztandaru cechowego odbyła się w sali posiedzeń Rady Miejskiej uroczysta Akademja, zagajona przez p L. Bartnika. Poczem starszy cechu wygłosił monografję, a przewodn. Akademji p. St. Smuga, znany działacz na gruncie rzemieślniczym, po złożeniu życzeń od kolegów krawców z Częstochowy, wygłosił piękną mowę na temat działalności kulturalnej cechów dawniej i dziś w Polsce, piękne przemówienie nagrodzone zostało żywemi oklaskami. W dalszym ciągu przemawiali: ks. kanonik Jankowski, pp vice-burmistrz Sarankiewicz, Katuszewski, burmistrz Szwedowski. Następnie przystąpiono do wbijania gwoździ pamiątkowych, od Zarządu i Rady m. Radomska, cechu krawieckiego z Częstochowy, miejscowej Straży Ogniowej, od Cechów: Murarzy, Fryzjerów, Masarzy, T-wa Rzemieśln. i od pp.: W. Pągowskiego, Turlejskiego, A. Fijałkowskiego, L. Bartnika. Na tem zakończono uroczystość.

* * *

Sztandar prezentuje się następująco: kolor jednej strony amarantowy, na której widnieje pięknie haftowany Orzeł Biały pośrodku i w półkolu napis: „Cech mistrzów krawieckich w Radomsku", poniżej Orła godło krawieckie: nożyce, winkiel i rok fundacji. Po drugiej stronie adamaszek zielony, na którym pośrodku uwydatniony jest św. Michał, patron cechu z napisem: „Św. Michale opiekuj się nami". Sztandar został wykonany przez siostry Magdalenki w Częstochowie, prawdziwie artystycznie.

W następnym numerze zamieścimy krótki rys historyczny Cechu.

Z Rady Miejskiej.

Nie zbyt sympatyczny był przebieg ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej dla człowieka, co nie wciągniety w wir walk grupowych w Radzie, siedzi na uboczu i okiem bezstronnem przypatruje się, jak członkowie Rady specjalnie uprawiają metodę wzajemnego drażnienia się i denerwowania. A właśnie na tem posiedzeniu przyszło do takiego stanu, że poza merytorycznemi rozprawami padały pod adresem adwersarzy słowa nieparlamentarne, jak na członków Rady za silne, wysoce obraźliwe. Stało się to z okazji uchwalania pozycji budżetowej na tak szlachetną rzecz jak budowa nowej szkoły powszechnej i dobudowa szkoły na Bugaju. Bo ostatecznie wszyscy obecni stwierdzili, że niema w tej sprawie przeciwników. Jeżeli żydzi pragną uzyskać nowy lokal dla szkoły żydowskiej z tego powodu, że obecnie zajmowany jest za szczupły, to mają rację; a jeżeli radni polscy chcą obecnie przystąpić do nadbudowy szkoły i do ufundowania nowego budynku przy ul. Częstochowskiej z kredytów, jakie ma miasto uzyskać na bezrobotnych, to także mają rację, bo przez uzyskanie nowych pomieszczeń można będzie urzeczywistnić przymus szkolny. To też zdawałoby się, że zapadną harmonijne uchwały i jednomyślność w organizowaniu oświaty, a tymczasem te naiwne zagadki z jednej strony, a z drugiej wyrażenia wysoce obraźliwe, rzecz piękną unurzały w błocie. To nie powinno mieć miejsca. Niepotrzebnem również było domaganie się przez jednego radnego budowy szkoły barakowej, gdyż skoro—według słów burmistrza—szkoła barakowa jako tylko tymczasowa będzie kosztowała nie wiele mniej od szkoły fundamentalnej, a nadto istnieje możność wybudowania tej ostatniej, to po co tworzyć coś tymczasowego?

Inna rzecz, jak podkreślono, wykonanie zamierzeń; ale tu czuwać musi Rada Miejska, aby w chwili uzyskania funduszów rozpoczęto zaraz pracę.

Po tej burzy, trwającej blisko dwie godziny, przystąpiono do dalszych pozycji budżetowych. I tu płynęła Rada po spokojnych falach; to też przepłynęła w ciszy przez resztę pozycyj Wydziału Techniczno — Gospodarczego, Zdrowotności Publicznej, zwiększając niektóre stawki Wydziału elektrowni, cegielni, Wydziału leśnego, aż w budżecie opieki społecznej natrafiła na rafę, na której omal się nie rozbiła. Chodziło o ochronkę żydowską d-ra Mitelmana i o T-wo Dobroczynności. Przy tych pozycjach wywiązała się dyskusja „narodowościowa". Czy potrzebna była na ten temat rozprawa? Każdemu wiadomo, że jestto jedna z najdrażliwszych kwestyj, której należy unikać, zwłaszcza, że radni polscy podnosząc subwencję na T-wo Dobrobroczynności równocześnie proponowali poważną podwyżkę na ochronkę żydowską. Podniesiono również na wniosek dyr. Niemca o 200 proc. stawkę na Bursę T. Kościuszki i stawkę na Koło Polskiej Macierzy Szkolnej.

Tak dobiła Rada do budżetu szkolnego, który będzie rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu.

„Ospały i gnuśny zgrzybiały ten świat"...

chciałoby się powiedzieć, kiedy się przyjrzymy pracy naszej na polu społecznem Rokrocznie zamykając bilans naszej pracy społecznej musimy na debecie podnieść kilka pozycji całkowitego nieróbstwa na poszczególnych placówkach, wzrastającego zniechęcenia, spowodowanego zachowaniem się poszczególnych jednostek, którzy do pracy zniechęcają innych. I wtedy praca nasza zamiast postępować z dniem każdym — chyli się coraz bardziej do upadku, zamiast zataczać coraz szersze kręgi. staje się nikłą, zamiast dawać plony, daje rozgoryczenie i zabija piękne porywy tym co stoją w szeregach.

Rodacy! aby letarg nasz nie skończył się kiedyś smutnem i ciężkiem w następstwa przebudzeniem, ocknijcie się i słowami: . . . „ospały i gnuśny zgrzybiały ten świat" — niech zabrzmi tryumfalnie druga strofka: . . . . „by ruchu zapragnął, by powstał i żył!"

Ziszczenie tego zewu Sokołów pragnie gorąco zamanifestować w pierwszym rzędzie T-wo Gimn. „Sokół" w Radomsku, które po dwuletnim półśnie ocknęło się do nowego życia w dniu 30 marca b. r.

Dokompletowany Zarząd składa się obecnie z 12 osób z prezesem druh Poradowskim i naczelnikiem druh. Tadeuszem Kryszczyńskim na czele. Gniazdo III Radomskowskie liczy 300 członków. Zarząd podjął wszelkie starania, ażeby w pierwszym rzędzie ćwiczebne drużyny męską i żeńską postawić na odpowiednim poziomie. Ćwiczebna drużyna męska składa się z 55 druhów podzielonych na oddziały, w tem prawie polowa byłych wojskowych. Ćwiczenia odbywają się 3 razy w tygodniu i obejmują program przysposobienia wojskowego pod kierunkiem władz wojskowych, oraz dowolnych ćwiczeń, opartych na gimnastyce szwedzkiej i sokolej obrazowej. Drużyna ćwiczebna żeńska liczy 20 druhen i obejmuje program gimnastyki szwedzkiej i sokolej obrazowej, następnie jednak przechodzić będzie kurs przysposobienia pomocy wojskowej. Obie drużyny dotychczas działają sprawnie, lecz z powodu stałego napływu chętnych, daje się wyczuwać już brak ludzi do współpracy. Zamierzony zlot okręgowy w dniu 25 bm. w Radomsku da miejscowemu społeczeństwu możność oceny dokonanej pracy, a wielu może przekona i zachęci do czynnej współpracy. Na zlot ten przybędzie cały okręg częstochowski w ilości około dwieście osób z 12 Gniazd. W dniu tym odbędzie się także poświęcenie sztandaru Gniazda radomskowskiego; do uświetnienia uroczystości przyczynią się liczni goście zaproszeni z miasta i powiatu, jak również przyjezdni delegaci sokolstwa, oraz władz cywilnych i wojskowych Województwa.

Całodziennego programu uroczystości, który w najbliższych dniach ogłoszony zostanie, dopełnią ćwiczenia sokolskie wszystkich drużyn miejscowych i przyjezdnych. Poza drużynami gimnastycznemi funkcjonują jeszcze: sekcja piłki nożnej, licząca 26 druhów, oraz sekcja dochodów niestałych, kultury, prasy i oświaty

Z placu na „Miłoszkach", wydzierżawionego od Magistratu m.Radomska w maju 1922 r. T-wo Gimn. „Sokół" obecnie nie korzysta, gdyż duży nakład na urządzenie boiska byłby za wielkim ciężarem wziętym na barki Gniazda, wtedy, gdy w pierwszym rzędzie brak jest przyrządów gimnastycznych W tym wypadku z wielką pomocą przyszło Sokolstwu Gimn. Społ. im. F. Fabianiego, którego Zarząd bezinteresownie udzielił całego lokalu wraz z boiskiem do każdorazowych ćwiczeń. Zarząd T-wa Gimn. „Sokół" wyraża na tem miejscu serdeczne podziękowanie Zarządowi Gimnazjum brak bowiem pomieszczenia był jednym z wielu punktów ciężkości w dotychczasowym rozwoju „Sokoła".

Dokompletowanie ekwipunku drużyny piłki nożnej, oraz sztandar pochłaniają dotychczas wszystkie fundusze, jakiemi „Sokół" rozporządza.

Księgi T-wa wykazują, że poważne sumy nie wpłynęły dotychczas do kasy z powodu nieuiszczonych składek, począwszy od stycznia br. Wiemy, że mieszkańcy naszego miasta przyzwyczajeni są do wyciągania z pod serca tych groszy koniecznie przez jakiegoś inkasenta, czego przy dobrej woli można by uniknąć W każdy poniedziałek, środę i piątek od godz. 7 począwszy trwają ćwiczenia. Nawiasem dodajemy, że władze wojskowe określiły pewne ulgi dla rekrutów z ćwiczebnych drużyn sokolskich, oraz, że w czasie miesięcy letnich urządzony będzie kurs 6-cio tygodniowy w Sulejowie celem wyszkolenia wojskowego, na który mają prawo uczęszczać druhowie. Kursista po odbytych ćwiczeniach otrzymuje dowód z oceną kwalifikacji, na podstawie którego otrzymuje pewne ulgi w wojsku.

W zakończeniu niniejszej wzmianki mamy zaszczyt prosić Was wszystkich abyście zechcieli zainteresować się pracą Towarzystwa, młodsi stanęli w szeregi, a starsi spieszyli z radą i pomocą. Niech noworozpoczęta praca wykaże rezultaty.

Stańmy więc do pracy gromadnie i bez różnicy stanu i wieku.

. . . „by ruchu zapragnąć, by powstać i żyć"!

Zarząd T-wa Gimn. „Sokół"
w Radomsku.

Święto sadzenia drzewek.

We wtorek ubiegłego tygodni odbyła się piękna uroczystość sadzeni drzewek.

Święto sadzenia drzewek zainicjowały w całym kraju władze szkolne, które z jednej strony chciał wzbogacić ziemie polskie zasobnym drzewostanem, tak zniszczonym wskutek wojny, a z drugiej wzbudzać w młodzieży szkolnej zamiłowanie do pielęgnowania drzew. W myśl tych zasadniczych zadań wydały okólniki do wszystkich szkół w Polsce z wezwaniem do urządzenia święta sadzenia drzewek.

Na apel ten zorganizował się w naszem mieście Powiatowy Komitet, a niezależnie od niego Miejski Komitet sadzenia drzewek na którego czele stanął z ramienia Dozoru Szkolnego dyr. Niemiec, a w którego skład wchodziło kilku kierowników szkół powszechnych, inspektor szkolny, kilku obywateli z miasta, reprezentant Dozoru Szkolnego i p. Walamin, ogrodnik miejski.

W wymienionym wyżej dniu u-

dały się do kościoła parafjalnego na nabożeństwo szkoły powszechne i gimnazjum St. Niemca, którego uczniowie obchodzili wspólnie święto sadzenia drzewek z młodzieżą szkół powszechnych. Mszę św. odprawił ks. kanonik M. Jankowski, poczem wygłosił zastosowane do uroczystości kazanie. Po nabożeństwie udała się młodzież wraz ze swymi kierownikami i wychowawcami tudzież z delegacją i liczną publicznością na plac szkół powszechnych przy ul. Bugaj Tam było już wszystko przygotowane. Poświęcenia drzewek dokonał ks. kanonik Jankowski. Po tej ceremonji przemówił do młodzieży inspektor szkolny p Kuczewski, który w pięknych słowach podkreślił ważność święta sadzenia drzewek i wzywał młodzież do opieki nad drzewkami. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, który zebrani z zapałem powtórzyli a orkiestra zagrała Hymn Narodowy. Po nim przemówił przewodniczący Komitetu dyr. Niemiec. Wziąwszy sobie za motto wyjątek z „Pana Tadeusza" zaczynający się od słów:

„Drzewa moje ojczyste, jeśli niebo zdarzy,
Bym was wrócił oglądać, przyjaciele starzy,
Czy znajdę was tam jeszcze?, czy jeszcze żyjecie?"

wskazał na wielkie umiłowanie drzew polskich przez naszych poetów, którzy swą poezją wzbudzali w sercach całych pokoleń kult dla drzew tak liściastych jak i szpilkowych. Mówca wskazał na drzewo, jako wiernego przyjaciela i nieodłącznego towarzysza człowieka przez całe życie, jako na istotę żyjącą, która nie posiadając broni odpornej, jest narażona na uszkodzenie brutalnej ręki. Zachęciwszy młodzież do umiłowania drzew i do ich pielęgnowania wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, który zebrani również z zapałem powtórzyli. W gorących słowach przemówił także burmistrz Szwedowski i podziękował Komitetowi za urządzenie tej uroczystości.

Przystąpiono do sadzenia drzewek. Pierwsze drzewko zasadził Komitet. Obok niego zasadzili drzewka uczniowie gimnazjum St. Niemca; w pięknie urządzonych alejach sadziła drzewka młodzież szkół powszechnych. Ogółem wysadzono poważną liczbę młodych drzewek tak dzikich jak i owocowych. Podczas tego pzzygrywała orkiestra gimnazjum St. Niemca.

Święto sadzenia drzewek wypadło pod każdym względem doskonale i niewątpliwie przyczyni się do pogłębiania kultu dla polskich drzew.

Za uroczystość taką należy złożyć podziękowanie i uznanie Komitetowi.

Uczestnik.

PODZIĘKOWANIE.

Ks Kanonikowi M. Jankowskiemu za piękne i podniosłe przemówienie, Magistratowi za udzielenie sali Rady Miejskiej na Akademję, p. Stefanowi Smudze, Starszemu Cechmistrzowi Krawców w Częstochowie za przewodnictwo w Akad., Stowarzyszeniom, Cechom i prywatnym osobom za ofiarowane gwoździe i wszystkim Tym, którzy zaszczycili swą obecnością Uroczystość Poświęcenia.

Urząd Starszych
Zgromadzenia Krawców w Radomsku.

Pow. Kasa Chorych w Radomsku.

LICYTACJA.

Powiatowa Kasa Chorych w Radomsku z mocy art 53 ust. z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu o wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 22 maja 1924 r. o godz 10 rano w Radomsku przy ul pl. 3 Maja (rynek) odbędzie się licytacja ruchomości, należącej do firmy Gimnazjum Jadwigi Chomicz oszacowanych na marek 500,000,000 składających się z jednego fortepianu na pokrycie należnych Kasie składek człon.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od g. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 10 do 1 w Biurze Powiatowej Kasy Chorych, ul. Przedborska 32.

FRANCISZEK LENK
zastępca komisarza.

OFIARY.

Zamiast wizyt pożegnalnych składam na T-wo Dobroczynności 10 mil. mk.
Ks. J. Dziuda.

Dzieci z Makowisk złożyli 40 mil. mk dla biednych dzieci w Uodzi.

KRONIKA.

Loterja fantowa. Komenda P. P. okręgu Łódzkiego zorganizowała w Łodzi ambulatorjum, które ma na celu niesienie pomocy lekarskiej funkcjonarjuszom policji we wszystkich przypadkach chorób. Pragnąc ambulatorjum postawić na stopie dzisiejszych wymagań medycyny, okazało się niezbędnem zakupienie jeszcze aparatów Rentgena, koszt których ma wynieść obecnie około 50 miljardów mk.

Celem uzyskania powyższej sumy Okręg. Kom. urządza w dniu 26 czerwca b. r. w Łodzi wielką loterję fantową, na którą się złoży b. wiele cennych fantów jak: dywany perskie, szkła kryształowe etc., główna zaś wygrana przedstawia kompletne urządzenie sypialni wartości 8 miljardów mk. Wszystkie fanty stanowią 20% wartości biletów loteryjnych, których wypuszczono 20 tys. po 5 milj. każdy.

Jak widzimy Kom. Okr. ma bardzo piękny cel na oku; loterja więc przez nią urządzona, powinna byc ze wszech miar przez społeczeństwo nasze poparta, dostępną bowiem jest dla każdego, który kupując los wrzuca grosz na cel szlachetny, a zarazem zyskuje poważne szanse wygrania.

O wygranej każdy będzie specjalnie powiadomiony. Losy loteryjne nabywać można do 20 bm. w Komendzie policji tutejszej (Powiatowa 2) i w Komisarjacie naprzeciw kościoła.

Czy możliwe? Miasto nasze obiega pogłoska, jakoby IV oddział Straży Ogniowej odmówił wzięcia udziału w uroczystości 3 go maja, mimo formalnego rozkazu wydanego przez Sztab Straży. Dalecy jesteśmy od dawania posłuchu wszelkim pogłoskom, jednak gdy chodzi o instytucję tak wysoce społeczną jak straż ogniowa, czujność nasza w tym kierunku musi być posunięta do najdalszych granic. Wątpimy w prawdziwość tej pogłoski, gdyż Straż nasza zawsze dawała przykłady subordynacji. Jednak, gdyby istotnie pogłoska ta była prawdziwą, wypadałoby Zarządowi Straży oddział ten bezwzględnie rozwiązać.

Pod adresem aptek. Żalą się chorzy i zdrowi, że w dwóch aptekach często nie można dostać wody sodowej.

Pod adresem p. p. przedsiębiorców tynkujących magistrat Ze wszystkich stron żali się publiczność, że kiedy dzieci dążą do szkoły, panie po zakup różnych produktów dziennych, wtenczas 3—4 cerberów niemiłosiernie skrobią ściany magistratu, wytwarzając tumany kurzu, że nikt nie przej-

dzie, aby nie nałykał się wapna. Miejcież panowie litość nad zdrowiem ludzkiem i tę czynność załatwiajcie w innej porze.

Omal że nie śmiertelna katastrofa. Rozhukany koń pędził z oślepieniem przy brzęku orczyka ulicami Strzałkowską i Przedborską. Na tej ostatniej pani sędzina Łukasiewiczowa wraz z małem dzieckiem wyszła ze sklepu i w tym momencie rozchukany koń przewrócił p. Ł. wraz z dzieckiem, uderzając silnie w twarz swym ciężarem p. Ł., która pozostała narazie bez przytomności, dopiero zawezwany dr. Sienicki udzielił pierwszej pomocy. Dziecko wyszło bez szwanku.

Zjazd. Centralne T-wo Rolnicze przystępując do uruchomienia w szerszym niż dotąd zakresie działalności wzorowej Zagrody Włościańskiej pod Jasną Górą w Częstochowie, jako placówki oświatowo—rolniczej organizuje w sobotę dnia 7 czerwca r. b. w Częstochowie na terenie Zagrody przy ul. Kordeckiego Nr. 2 Zjazd Przedstawicieli Kółek Rolniczych i działaczy na niwie oświatowo—rolniczej. Program Zjazdu następujący: poza przemówieniami przedstawicieli centralnych i miejscowych organizacji rolniczych przewiduje odczyty pp.: prof. inż. St. Biedrzyckiego i pr. Witolda Staniszkisa, poczem nastąpi zwiedzenie Zagrody, demonstrancja eksponatów rolniczych i półek pokazowych oraz wycieczka do jednego z wzorowych gospodarstw rolnych pod Częstochową. Okręgowe T-wa Rolnicze otrzymają specjalne zawiadomienia. Wszelkich bliższych informacji udziela Instruktorjat Główny Kółek Rolniczyczych C. T. R. Warszawa, ul. Kopernika 30.

Z Cechu Rymarskiego.

Dowiadujemy się że Cech Rymarsko Siodlarski w Radomsku zamówił Sztandar dla siebie, który wykonany będzie w Zakładzie Opieki N. Maryi Panny w Częstochowie na 19 Czerwca b. r. t. j. na Boże Ciało—w dniu tym zamierzoną jest również Uroczystość poświęcenia rzeczonego Sztandaru.

Starszy Cechu p. Karpiński uprasza wszystkich p. p. Mistrzów aby zadeklarowane składki wnieśli do cechu do rąk jego lub podstarszego p. Kruszyńskiego.

J. K.

FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1904.



PRACOWNIĄ i MAGAZYN

OBUWIA

MĘSKIEGO, DAMSKIEGO

i DZIECINNEGO

NAJNOWSZE FASONY.

CENY KONKURENCYJNE.

NA SEZON! Wielki wybór obuwia dziecinnego.

Piotra Generowicza w Radomsku

ulica Kaliska № 32.

Obuwie najnowszych fasonów.

Pierwszorzędna pracownia i magazyn obuwia damskiego i męskiego

WACŁAWA PĄGOWSKIEGO

Radomsko, ul. Krakowska № 10. (dom własny)

Wyrabia i posiada na składzie obuwie najmodniejszych fasonów z ostatniej doby.

Elegancja i szyk w wykonaniu nieustępują obuwiu warszawskiemu.

Ważne dla panów! Na sezon letni duży wybór obuwia wykwintnego męskiego, damskiego i dziecinnego.

Straż Ogniowa Ochotnicza w Radomsku.

W sobotę i niedzielę dn. 17 i 18 maja br.

Wyświetlany będzie wspaniały film p. t.

OTTELLO

tragedja miłości i zazdrości w 7-miu aktach według arcydzieła **Szekspira**

Udział przyjmują potęgi ekranu:

Janings, Werner, Krausse, Kalleugien, Lia Putti i wiele innych.

Anons: Dnia 20 i 21 bm. tj. we wtorek i śr8dę chcąc zrobić dla Sz. Publiczności prawdziwą rozrywkę postanowiliśmy urządzić 2 godziny bezustannego śmiechu. Dane będą 4 komedje z niezrównanym komikiem **Champlinem.** Spieszcie więc po łzach które wyciskają dramaty uśmiać się do łez.

Ku wygodzie bywalców naszego kina otworzyliśmy na placu Straży Cukiernie—Kawiarnie, w której codziennie o każdej porze można otrzymać tanio i smacznie przyrządzony obiad, kolacje, lody, cukry itp. wszystko pod wytrawnym kierunkiem specjalisty-fachowca p. M. Skierskiego.

GIEŁDOWY KURS WALUT.

W dnia 17 maja płacono w Warszawie

Dolar	9.300.000—9.347.000
Funt szterling	40.425.000
Frank francuski	570 000
Złoty frank	1 800.000
Frank szwajcarski	1 640.000
Korona czeska	278 000
Korony austr.	131
Kurs franka waloryzacyjnego na dzień 17 maja	1.800.000

Ceny zboża w Warszawie.

Za 100 kilogr. czyli 244 funty: czystej wagi wraz z dostawą płacono: za żyto 23,000,000 mk.,—za pszenicę 42.000.000mk., za owies 22 500 000 mk,

---

Zbiorniki na wodę, olej, naftę, benzynę, spirytus i t. d.

Cysterny kolejowe

Beczki pożarne i asenizacyjne.

KONSTRUKCJE ŻELAZNE.

Remont kotłów parowych, lokomobil i parowozów.

Budowa kotłów parowych płomienno - rurkowych.

ZAKŁAD ŻELAZNO - KOTLARSKI

A. BRAKSATOR

CZĘSTOCHOWA

ul. Wały prawe № 26.

ZAWIADOMIENIE.

Walne Zebranie Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się dnia 18 Maja b. r. w lokalu Macierzy Szkolnej Rynek 17 o godz. 5 po południu

ZARZĄD.

ZAWIADOMIENIE.

Cech Ślusarsko - Kowalski zawiadamia niniejszym wszystkich Majstrów naszego zgromadzenia że **w dniu 18 maja b. r.** odbędzie się ogólne zebranie o g. 1, a z braku dostatecznej ilości członków w drugiem terminie tegoż dnia o godz. 4 po poł. bez względu na ilość zebranych, dla odczytania sprawozdania i wyborów na Starszego i podstarszego majstra.

Zginęła książka poborowa do detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych na imie Petroneli Kasyk z Wielgomłyn. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Redakcji.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.